

Księga Urantii

<< [Przekaz 87](#) | [Części](#) | [Treść](#) | [Przekaz 89](#) >>

Przekaz 88

Fetysze, amulety i magia

88:0.1 (967.1) IDEA ducha, wnikaącego w obiekt nieożywiony, w zwierzę czy istotę ludzką, jest bardzo starym, uświęconym wierzeniem, rozpowszechnionym od samych początków ewolucji religii. Doktryna opanowania przez ducha nie jest niczym więcej ani mniej jak *fetyszyzmem*. Dzik niekoniecznie czcił fetysza; bardzo logicznie czcił i szanował ducha w nim mieszkającego.

88:0.2 (967.2) Z początku wierzono, że duch fetysza jest duchem zmarłego, potem uważano, że w fetyszach przebywają wyższe duchy. I tak kult fetyszów objął w końcu wszystkie prymitywne idee upiórów, dusz, duchów i opanowania przez demony.

1. Wiara w fetysze

88:1.1 (967.3) Człowiek prymitywny zawsze chciał przekształcić w fetysza wszystko to, co nadzwyczajne, zatem przypadek dał początek

wielu fetyszom. Człowiek jest chory, coś się stało i wyzdrowiał. Dotyczy to również opinii odnośnie wielu leków i przypadkowych metod wyleczenia chorób. Obiekty związane ze snami mogły się ewentualnie przeistoczyć w fetysze. Fetyszami stawały się wulkany, ale nie góry, komety, ale nie gwiazdy. Człowiek pierwotny traktował spadające gwiazdy i meteory jako znak przybycia na Ziemię specjalnych, odwiedzających ją duchów.

88:1.2 (967.4) Pierwszymi fetyszami były kamyki o dziwacznych wzorach a „świętych kamieni” człowiek szukał już od tamtych czasów; sznur paciorków kiedyś był kolekcją świętych kamieni, zestawem amuletów. Wiele plemion miało kamienie-fetysze, ale niewiele tych fetyszy przetrwało, tak jak Kaba i Kamień ze Scone. Ogień i woda także zaliczały się do wczesnych fetyszy a czczenie ognia, razem z wiarą w wodę święconą, przetrwało do dziś.

88:1.3 (967.5) Później obiektem czci były drzewa-fetysze, jednak u pewnych plemion ich wytrwałość w czczeniu natury doprowadziła do wiary w amulety, zamieszkiwane przez pewien rodzaj duchów natury. Kiedy rośliny i owoce stawały się fetyszami, tabu zakazywało ich spożywania. W tej kategorii jabłko było jednym z pierwszych; ludy Bliskiego Wschodu nigdy go nie jadły.

88:1.4 (967.6) Jeśli zwierzę zjadło ludzkie mięso, stawało się fetyszem. W ten sposób pies został świętym zwierzęciem Parsów. Jeśli fetysz jest zwierzęciem a duch stale w nim mieszka, fetyszyzm może się wiązać z reinkarnacją. Dzicy w różny sposób zazdrościli zwierzętom; nie czuli się od nich wyżsi i często nadawali sobie imiona swych ulubionych zwierząt.

88:1.5 (967.7) Kiedy zwierzęta stały się fetyszami, pojawiło się tabu, zakaz jedzenia mięsa zwierząt-fetyszów. Małpy człekokształtne i inne, ze względu na ich podobieństwo do człowieka, wcześniej zostały zwierzętami-fetyszami; później podobnie traktowano węże, ptaki i świnie. W pewnym okresie krowa była fetyszem, jej mleko było tabu a jej odchody były w wielkim poważaniu. Węża czcili w Palestynie, zwłaszcza Fenicjanie, którzy razem z Żydami uważali go za rzecznika złych duchów. Nawet wielu współczesnych wierzy w moc uroku gadów. Od Arabii, poprzez Indie, do tańca węża plemienia Hopi człowieka czerwonego, wąż wszędzie był czczony.

88:1.6 (968.1) Fetyszami były pewne dni tygodnia. Całe epoki piątek uważano za dzień nieszczęśliwy a numer trzynaście za złą liczbę. Szczęśliwe liczby trzy i siedem przysły z późniejszych objawień; cztery było szczęśliwą liczbą człowieka prymitywnego, wyprowadzoną z wczesnego rozpoznania czterech kierunków świata. Uważano, że liczenie bydła i innego mienia przynosi nieszczęście; starożytni zawsze sprzeciwiali się spisowi, „liczeniu ludzi”.

88:1.7 (968.2) Człowiek prymitywny nie robił specjalnego fetysza z seksu; do funkcji reprodukcyjnych przywiązywano raczej niewielką uwagę. Dziki rozumował zgodnie z naturą, nie był nieprzyzwoity czy też lubieżny.

88:1.8 (968.3) Ślina była silnym fetyszem, można było wypędzić diabły plując na kogoś. Największą grzecznością było, jeśli starszy lub przełożony splunął na kogoś. Części ciała ludzkiego uważane były za potencjalne fetysze, zwłaszcza włosy i paznokcie. Wyrośnięte paznokcie wodzów były bardzo cenione a ich obrzynki były silnym

fetyszem. Wiara w fetysz czaszki przyczyniła się w znacznym stopniu do późniejszego polowania na głowy. Pępowina była bardzo cennym fetyszem; nawet dziś jest za taki uważana w Afryce. Pierwszą zabawką człowieka była zachowana pępowina. Udekorowana perłami, jak to często robiono, była pierwszym naszyjnikiem.

88:1.9 (968.4) Garbate i kalekie dzieci uważano za fetysze; wierzono, że lunatyków prowadzi księżyc. Człowiek prymitywny nie potrafił odróżnić geniuszu od obłądu; idioci albo byli bici na śmierć albo szanowani jako osoby-fetysze. Histeria coraz skuteczniej potwierdzała pospolitą wiarę w czarownictwo; epileptycy bywali często kapłanami albo uzdrowiaczami. Pijaństwo uważano za formę opanowania przez ducha; kiedy dziki zaczynał pić, wkładał liść we włosy, aby nie odpowiadać za swoje czyny. Trucizny i trunki były fetyszami, uważano, że są czymś owładnięte.

88:1.10 (968.5) Wielu ludzi uważało geniuszy za osoby-fetysze, opanowane przez mądrego ducha. I tacy utalentowani ludzie szybko uczyli się oszukiwać i naciągać, kierując się swoimi samolubnymi interesami. Człowieka-fetysza uważano za coś więcej niż człowieka; był boski, nawet nieomylny. Dlatego też wodzowie, królowie, kapłani, prorocy i władcy Kościoła posiadli w końcu wielką moc i sprawowali nieograniczoną władzę.

2. Ewolucja fetysza

88:2.1 (968.6) Uważano, że duchy ludzkie lubią mieszkać w jakichś obiektach, które do nich należały za życia w ciele. Wiara ta wyjaśnia skuteczność wielu współczesnych relikwii. Starożytni zawsze czcili kości swych przywódców a szczątki szkieletów świętych i bohaterów nadal są traktowane przez wielu ludzi z zabobonną czcią. Nawet dziś robi się pielgrzymki do grobów wielkich ludzi.

88:2.2 (968.7) Wiara w relikwie powstała z dawnego kultu fetysza. Relikwie dzisiejszych religii są próbą racjonalizacji fetysza dzikiego człowieka, tym samym wyniesienia go do poziomu dostojności i szacunku we współczesnych systemach religijnych. Wiara w fetysze i magię jest pogańska, ale rzekomo właściwie jest wierzyć w relikwie i cuda.

88:2.3 (969.1) Ognisko domowe – palenisko – stało się bardziej czy mniej fetyszem, miejscem świętym. Święte przybytki i świątynie były z początku miejscami-fetyszami, gdyż tam chowano zmarłych. Przybytek-fetysz Hebrajczyków został wywyższony przez Mojżesza do tego punktu, w którym zawierał superfetysz, istniejącą wtedy koncepcję prawa Bożego. Jednak Izraelici wciąż trzymali się specyficznych wierzeń Kanaanejczyków w ołtarz kamienny: „Ten zaś kamień, który postawiłem jako stelę, będzie domem Boga”. Naprawdę wierzyli, że duch ich Boga mieszka w takich kamiennych ołtarzach, które w istocie były fetyszami.

88:2.4 (969.2) Najwcześniejsze wizerunki robiono po to, aby utrwalić wygląd i upamiętnić słynnych zmarłych; były to prawdziwe monumenty. Idole były udoskonaleniem fetyszyzmu. Prymitywni wierzyli, że obrzęd konsekracji powoduje wejście ducha w wizerunek;

tak samo, gdy pewne obiekty były błogosławione, stawały się amuletami.

88:2.5 (969.3) Mojżesz, dodając drugie przykazanie do pradawnego kodeksu moralnego Dalamatian, próbował poddać kontroli czczenie fetyszy u Hebrajczyków. Pieczołowicie zarządził, że nie wolno im robić żadnego rodzaju wizerunku, który mógł być konsekrowany jako fetysz. Powiedział wprost: „Nie będziesz robił żadnej rzeźby ani żadnego obrazu tego, co jest na niebie wysoko, ani tego, co jest na ziemi nisko, ani tego, co jest w wodach tej ziemi”. Podczas gdy przykazanie to znacznie opóźniło rozwój sztuki u Żydów, zmniejszyło ich cześć dla fetyszy. Mojżesz był jednak zbyt mądry, aby próbować gwałtownie wyrugować stare fetysze, dlatego też zgodził się na umieszczenie pewnych relikwii obok Prawa w tym, co było połączeniem ołtarza wojennego i przybytku religijnego, w arce.

88:2.6 (969.4) W końcu fetyszami stały się słowa, zwłaszcza te, które uważano za słowa Boże; w ten sposób święte księgi wielu religii stały się fetyszystycznymi więzieniami, trzymającymi w okowach duchową wyobraźnię człowieka. To właśnie wysiłki Mojżesza, zmierzające do zapobieżenia fetyszom, stały się najwyższym fetyszem; jego przykazania używano później do wyjaławienia sztuki, przeszkadzało ono w podziwianiu piękna i w jego adoracji.

88:2.7 (969.5) W dawnych czasach władcym słowem-fetyszem była wzbudzająca strach *doktryna*, najstraszliwszy ze wszystkich tyranów niewołących człowieka. Fetysz doktryny będzie prowadzić śmiertelnego człowieka do zaprzędania siebie, do pójścia w objęcia bigoterii, fanatyzmu, przesądów, nietolerancji i najbardziej

nieludzkich, barbarzyńskich okrucieństw. Współczesne poszanowanie mądrości i prawdy jest całkiem niedawną ucieczką od tendencji kreowania fetyszy, sięgającej aż do wyższych poziomów myślenia i rozumowania. Co się tyczy nagromadzonych fetyszy pisanych, które różni ludzie religijni uważają za *święte księgi*, uważa się, że nie tylko to jest prawdą, co jest w książce, ale również, że każda prawda jest w niej zawarta. Kiedy jedna z tych świętych ksiąg mówi o Ziemi jako płaskiej, wtedy rozsądni skądinąd mężczyźni i kobiety przez wiele pokoleń odmówią przyjęcia dowodów na to, że planeta jest kulista.

88:2.8 (969.6) Zwyczaj otwierania jednej z tych świętych ksiąg, aby rzucić okiem na urywek, którego zastosowanie mogło stanowić o ważnych życiowych decyzjach czy planach, nie jest niczym mniej ani więcej niż notorycznym fetysyzmem. Składanie przysięgi na „świętą księgę”, czy przysięganie na jakiś obiekt najwyższej czci, jest formą wyszukanego fetysyzmu.

88:2.9 (969.7) Jednak przejście od strachu przed fetyszem obciętych paznokci dzikiego wodza, do adoracji przepięknych kolekcji listów, prawd, legend, alegorii, mitów, poematów i kronik, które mimo wszystko są odbiciem odplewionej mądrości moralnej wielu stuleci, stanowi prawdziwy postęp ewolucyjny, przynajmniej do czasu i okoliczności zebrania ich w „świętą księgę”.

88:2.10 (970.1) Żeby słowa mogły stać się fetyszami, muszą być uważane za natchnione a powoływanie się na domniemanie Bosko natchnione pisma prowadzi wprost do zaprowadzenia *władzy* Kościoła, kiedy

ewolucja organizacji świeckich prowadzi do urzeczywistnienia *władzy państwowej*.

3. Totemizm

88:3.1 (970.2) Fetyszyzm przewijał się przez wszystkie prymitywne kulty, od najdawniejszych wierzeń w święte kamienie, przez bałwochwalstwo, kanibalizm i czczenie natury, do totemizmu.

88:3.2 (970.3) Totemizm jest kombinacją zasad społecznych i religijnych. Początkowo uważano, że czczenie zwierzęcia totemicznego, domniemanego biologicznego przodka, zapewni obfitość żywności. Totemy były jednocześnie symbolami grupy ludzkiej i jej boga. Bóg taki był uosobieniem klanu. Totemizm był pewnym stadium wysiłków, zmierzających do uspołecznienia osobistej skądinąd religii. Totem rozwinął się w końcu we flagę czy godło różnych współczesnych narodów.

88:3.3 (970.4) Woreczek-fetysz, woreczek z lekarstwami, był sakiewką zawierającą renomowany zestaw nasyconych duchem przedmiotów a pradawny uzdrowiciel nigdy nie dopuścił do tego, aby woreczek, symbol jego władzy, dotknął ziemi. Cywilizowani ludzie dwudziestego wieku uważają, aby ich flagi, symbole świadomości narodowej, również nigdy nie dotknęły ziemi.

88:3.4 (970.5) Insignia urzędu kapłańskiego i królewskiego zostały w końcu uznane za fetysze a fetysz państwowości przeszedł wiele stadiów rozwoju, od klanów do plemion, od zależności feudalnej do

suwerenności, od totemów do flag. Królowie-fetysze rządili na mocy „boskiego prawa” i wiele innych form rządu utrzymywało się na mocy tego prawa. Ludzie stworzyli także fetysz z demokracji, z egzaltacji i czczenia poglądów pospolitych ludzi, kiedy zbiorowo są nazywane „opinią publiczną”. Opinii jednego człowieka, traktowanej oddzielnie, nie uważa się za zbyt wartościową, ale kiedy ludzie działają razem jako demokracja, taki sam kiepskiej jakości osąd traktowany jest jako arbiter sprawiedliwości i standard prawości.

4. Magia

88:4.1 (970.6) Człowiek cywilizowany podchodzi do problemów rzeczywistego środowiska poprzez swoją naukę; człowiek dziki próbował rozwiązać rzeczywiste problemy iluzorycznego środowiska duchów poprzez magię. Magia była metodą manipulacji domniemanym środowiskiem duchowym, którego machinacje wciąż wyjaśniały to, co niewytłumaczalne; była to sztuka zjednywania dobrowolnej współpracy ducha oraz zmuszania ducha do pomocy, dzięki użyciu fetyszy oraz innych, potężniejszych duchów.

88:4.2 (970.7) Cele magii, czarownictwa i nekromancji były dwojakie:

88:4.3 (970.8) 1. Zyskać wgląd w przyszłość.

88:4.4 (970.9) 2. Wywrzeć pożyteczny wpływ na otoczenie.

88:4.5 (970.10) Cele nauki są takie same jak cele magii. Ludzkość postępuje od magii do nauki nie przez rozmyślanie i rozumowanie,

ale raczej przez długie doświadczenie, stopniowo i boleśnie. Człowiek zaczyna opierać się na prawdzie stopniowo, zaczynając od błędu, postępując w błędzie i w końcu dochodzi do progu prawdy; dopiero z nadejściem metod naukowych zaczął iść naprzód. Człowiek prymitywny musiał jednak eksperymentować albo ginąć.

88:4.6 (970.11) Fascynacja dawnymi przesądami była matką późniejszej ciekawości naukowej. W prymitywnych przesądach istniało rozwijające się, dynamiczne uczucie – strachu z dodatkiem ciekawości; w starej magii istniała rozwojowa siła napędowa. Te zabobony były wyrazem narodzin ludzkiego pragnienia poznania i kontrolowania środowiska planetarnego.

88:4.7 (971.1) Magia tak bardzo zawładnęła dzikim, ponieważ nie mógł on pojąć idei śmierci naturalnej. Późniejsza idea grzechu pierwotnego w znacznym stopniu pomogła zredukować oddziaływanie magii na ludzkość, dlatego, że wyjaśniała śmierć naturalną. W pewnym okresie zdarzało się dość często, że uśmiercano niewinne osoby, ze względu na ich domniemaną odpowiedzialność za czyjąś naturalną śmierć. Jest to jedna z przyczyn, dlaczego liczebność pradawnych ludów nie wzrastała szybciej i nadal się to odnosi do pewnych plemion afrykańskich. Oskarżona jednostka zazwyczaj przyznawała się do winy, nawet, gdy miała ją spotkać śmierć.

88:4.8 (971.2) Magia jest dla dzikiego rzeczą naturalną. Wierzył on, że wróg naprawdę może zostać zabity za pomocą czarów, zastosowanych do jego ostrzyżonego włosa lub obciętych paznokci. Śmierć wskutek ukąszenia żmii przypisywano magii czarownika.

Trudności w zwalczaniu magii powstawały z tego powodu, że strach może zabić. Prymitywne ludy tak bardzo bały się magii, że zabijała ona naprawdę i te jej skutki wystarczały dla udowodnienia owych fałszywych wierzeń. W przypadku niepowodzenia zawsze znajdowano jakieś wiarygodne wyjaśnienie; antidotum na magię niszczącą była jeszcze większa magia.

5. Magiczne amulety

88:5.1 (971.3) Skoro wszystko związane z ciałem mogło stać się fetyszem, wczesna magia miała do czynienia z włosami i paznokciami. Dyskrecja, związana z wydalaniem odchodów, powstała ze strachu, że wróg może wejść w posiadanie czegoś pochodzącego z ciała i użyć tego do niszczącej magii; wszystkie wydaliny były zatem skrupulatnie zakopywane. Nie pluto w miejscu publicznym ze strachu, że ślina może być użyta do szkodzącej magii; plwocinę zawsze czymś zakrywano. Nawet resztki żywności, odzieży i ozdób mogły stać się instrumentami magii. Dziki nigdy nie zostawiał żadnych resztek posiłku na stole. Czynił to wszystko ze strachu, że jego wrogowie mogą użyć tych rzeczy do rytuałów magicznych, a nie na skutek jakiegokolwiek uznania higienicznych wartości takich zwyczajów.

88:5.2 (971.4) Amulety magiczne sporządzano z wielu różnych rzeczy: z ciała ludzkiego, z pazurów tygrysich, z zębów krokodyla, z ziaren trujących roślin, z jadu żmii i włosów ludzkich. Kości zmarłego miały

wielkie wartości magiczne. Nawet pył ze śladów stóp mógł być użyty w magii. Pradawni bardzo ufali amuletom miłosnym. Krew i inne wydzieliny cielesne mogły wywierać magiczny wpływ miłosny.

88:5.3 (971.5) Uważano, że magii pomagają podobizny. Robiono podobizny i kiedy traktowano je źle czy dobrze, wierzono, że takie same skutki dotkną prawdziwej osoby. Podczas zakupów przesądni potrafili żuć kawałek twardego drewna, aby zmiękczyć serce sprzedawcy.

88:5.4 (971.6) Mleko z czarnej krowy miało silne własności magiczne, podobnie jak czarne koty. Kijek czy różdżka były magiczne, tak samo bębny, dzwony i węzły. Wszystkie stare obiekty były amuletami magicznymi. Zwyczaje nowej, wyższej cywilizacji, traktowano z dezaprobatą ze względu na ich domniemanie zły charakter magiczny. Długo tak traktowano pismo, druk i obrazy.

88:5.5 (971.7) Człowiek prymitywny wierzył, że imiona należy wymawiać z szacunkiem, zwłaszcza imiona bogów. Imię uważano za byt, wpływ niezależny od osoby fizycznej; było ono szanowane na równi z duszą i cieniem. Imiona dawano jako zastaw pożyczek; człowiek nie mógł używać swojego imienia zanim się nie wykupił, spłacając pożyczkę. Dziś ludzie piszą swe imię na wekslu. Imię jednostki stało się wkrótce ważne w magii. Dziki miał dwa imiona; to ważne traktowano za zbyt święte, żeby je używać w zwykłych okolicznościach, stąd drugie imię powszednie – przydomek. Dziki nigdy nie mówił swego prawdziwego imienia obcym. Każde niezwykle doświadczenie skłaniało go do zmiany imienia; czasami zmieniał imię w trakcie leczenia choroby albo żeby zapobiec

nieszczęściu. Dziki mógł dostać nowe imię, kupując je od wodza plemiennego; dziś człowiek nadal inwestuje w tytuły i stopnie. Jednak u najbardziej prymitywnych plemion, takich jak afrykańscy Buszmeni, nie istnieją indywidualne imiona.

6. Praktykowanie magii

88:6.1 (972.1) Magię praktykowano przy użyciu różdżek, rytuału „medycznego” oraz zaklęć, a było w zwyczaju, że praktykujący pracował bez ubrania. Wśród prymitywnych adeptów magii kobiety stanowiły grupę liczniejszą od mężczyzn. W magii „medycyna” oznacza tajemniczość a nie leczenie. Dziki nigdy nie leczył się sam, nigdy nie stosował lekarstw, chyba, że za poradą specjalistów od magii. W dwudziestym wieku doktorzy voodoo są typowym przykładem magika z dawnych czasów.

88:6.2 (972.2) Istniała zarówno publiczna jak i prywatna domena magii. Ta, którą sprawowali uzdrowiacze, szamani czy kapłani była, jak uważano, dla dobra całego plemienia. Czarownice, czarnoksiężnicy i czarodzieje prowadzili magię prywatną, osobistą i samolubną, stosowaną jako metoda wymuszająca, aby sprowadzić zło na czyichś wrogów. Idea podwójnego spirytyzmu, duchów dobrych i złych, dała początek późniejszym wierzeniom w białą i czarną magię. Kiedy ukształtowała się religia, magia była określeniem używanym w stosunku do działań prowadzonych poza własnym kultem a także w odniesieniu do starszych wierzeń w duchy.

88:6.3 (972.3) Kombinacje słowne, rytualne śpiewy i zaklęcia, były w wysokim stopniu magiczne. Niektóre wczesne zaklęcia rozwinęły się później w modlitwy. Potem praktykowano magią odtwórczą, modlitwy były odgrywane; tańce magiczne nie były niczym innym niż dramatyzowanymi modlitwami. Modlitwa stopniowo wypierała magię jako część rytuału ofiarowania.

88:6.4 (972.4) Gestykulacja, będąc starszą niż mowa, była bardziej święta i magiczna a mimika, jak wierzono, miała wielką moc magiczną. Człowiek czerwony często tańczył taniec bizona, w którym ktoś odgrywał bizona a będąc złapany, zapewniał pomyślność w nadchodzących łowach. Seksualne święta majowe były po prostu magią odtwórczą, sugestywnym nawiązaniem do namiętności seksualnych świata roślin. Lalka po raz pierwszy została użyta jako talizman magiczny przez bezpłodną żonę.

88:6.5 (972.5) Magia była tą gałęzią ewolucyjnego drzewa religijnego, która w końcu wydała owoce ery naukowej. Wiara w astrologię prowadziła do przekształcenia jej w astronomię, wiara w kamień filozoficzny prowadziła do biegłości w obróbce metali, podczas gdy wiara w liczby magiczne doprowadziła do powstania matematyki.

88:6.6 (972.6) Jednak świat tak bardzo przepełniony amuletami zrobił wiele w kierunku zduszenia osobistej ambicji i inicjatywy. Owoce dodatkowej pracy czy pilności uznawano za magiczne. Jeśli ktoś miał na swym polu więcej ziarna niż sąsiad, mógł być wezwany przed wodza i oskarżony o zwabienie nadwyżki ziarna z pola leniwego sąsiada. Doprawdy, w czasach barbarzyństwa niebezpiecznie było

wiedzieć za dużo, zawsze można było zostać zabitym jako mistrz czarnej magii.

88:6.7 (972.7) Nauka stopniowo eliminuje z życia czynnik ryzyka. Jednak, jeśli zawiodą współczesne metody edukacyjne, nastąpi prawie natychmiastowy zwrot ku prymitywnym wierzeniom w magię. Przesady wciąż pokutują w umysłach wielu tak zwanych cywilizowanych ludzi. Język zawiera wiele archaizmów, świadczących o tym, że gatunek ludzki długo był pogrążony w magicznych przesądach, słów takich jak oczarowany, urodzony pod nieszczęśliwą gwiazdą, opanowany, natchniony, bez ducha, przeniknięty geniuszem, wprowadzony w trans, oszołomiony i zdumiony. Inteligentne istoty ludzkie nadal wierzą w dobry los, uroki i astrologię.

88:6.8 (973.1) Pradawna magia była kokonem współczesnej nauki, niezbędnym w swoim czasie, ale teraz bezużytecznym. I tak chimery ciemnych przesądów ożywiały prymitywne umysły ludzkie, zanim zrodziły się poglądy naukowe. Dzisiaj Urantia znajduje się w strefie brzasku tej ewolucji intelektualnej. Połowa świata gorliwie chwyta światło prawdy i faktów odkryć naukowych, podczas gdy druga połowa pokutuje w objęciach pradawnych przesądów i słabo zaledwie maskowanej magii.

88:6.9 (973.2) [Przedstawione przez Gwiazdę Błyszczącą Wieczorną z

Nebadonu].